

Wychodzi codziennie o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i z przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . . 12 zhr.
ćwierćroczne 3 "
miesięcznie . 1 "
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 15 zhr. — c.
ćwierćroczne 3 " 80 "
miesięcznie . 1 " 30 "

"TYGODNIK LWOWSKI" (ilustrowany)
rocznie 8 zhr. kwartalnie 2 zhr.

DZIENNIK LWOWSKI

Piątek dnia 6. Marca 1868. — Kolety P. (rzym.) — Połykarpa Ep. (grec.)

Redakcja w rynku, L. 178 w lokalu drukarni Poremby.

Ekspedycja i agencja inserat przy placu katedral. pod liczbą 31, w domu Majewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4c. (oprócz opłaty stepowej 30 kr.)

Reklamacje nieopieczetowane wolne są od opłaty.

Nowy podatek.

Każde nowe ministerstwo, zanim ludom Austrii przynieść może jakąkolwiek korzyść, musi się odnieść najpierw do kieszeni tychże, bo każde po rozpoczęciu swego urzędowania znajduje przy objęciu kasy próżne a przed sobą niedobór kilkudziesięciu milionów.

Taki porządek trwa już od r. 1848, a po nieważ każde po sobie następujące ministerstwo coraz gorzej gospodaruje, więc też po ustąpieniu każdego coraz większa okazuje się potrzeba pieniędzy, aby zaspokoić wydatki i pokryć niedobór przyszły.

I obecnego ministra finansów pierwszą troską było postarać się o środki na zaspokojenie odroczyć się nie dających potrzeb. Zanim tenże myśleć może o reformie podatkowej lub o jakiejkolwiek pożądanej zmianie lub przedsięwzięciu finansowem — musi przedewszystkiem zapłacić kasy rządowe, bo inaczej nie będzie miał z czego opłacać kupony długu i t. d.

Niedobór bieżącego roku jest godnym sprzymierzeńcem dawniejszych rządów nierządności, jednym ogniwem więcej w tym łańcuchu długoletniej niegospodarki, która nie uwzględniając dochodów powiększała wydatki państwa nie oglądając się, z kąd w stanie będzie takowe pokrywać. Ministrowie dotychczasowi finansów nie będąc nikomu odpowiedzialni nie troszczyli się też o naród, o podatujących, lecz dogadzali bez granic wszelkim zachciankom swych kolegów, którzy na wszystkie strony marnotrawili pieniąż, który ludność z taką trudnością na potrzeby państwa składała.

Niedobór obecny nie przenosi wprawdzie 50 mil. zhr., lecz kwota ta w obec wycieczonego stanu materialnego krajów monarchji i tak jest wiele uciążliwą. Sami ministrowie bowiem na poprzednich sesjach przyznawali, że podwyższenie podatków jest niemożliwym, a zaciąganie dalszych długów przy zachwianym kredycie Austrii wystawia ją na znaczne bardzo straty, gdyż przy ostatnich pożyczkach otrzymywał rząd 68 zhr. i mniej za 100 zhr.

Wszyscy zatem z naprężeniem wyczekiwali projektów wypracowanych przez obecnego ministra p. Brestla w celu pokrycia powyższego niedoboru. Owoż projekta te nie są wprawdzie jeszcze zupełnie znane, lecz zasady główne zostały już przedłożone radzie ministrów. W celu więc pokrycia niedoboru, nie będzie za ciągnięta pożyczka, lecz natomiast będzie sprzedana część dóbr kameralnych, a powtóre będzie zaprowadzony podatek od majątku na przeciąg 3 lat.

Dawniej utrzymywano, iż podatek od kuponów podwyższony będzie ze 7 na 20%, lecz bankierzy wiedeńscy umieli środek ten przedstawić jako zamaskowane bankructwo i podkopujący kredyt państwa — zaczęli go zaniechano. Podatek jednak od majątku trafi zarówno posiadaczy papierów publicznych jak i wszystkie inne rodzaje majątku. Będzie to więc podatek, który dotknie i najbiedniejsze warstwy ludności; życzyłyby jedynie należało, aby podatek ten, jeżeli go już Rada państwa uchwali, pobierany był li od czystego majątku, to jest po odtrąceniu zahipotekowanych długów i w najniższym odsetku, gdyż i tak ludność zaledwie ponieść zdoła nowy ten ciężar. Wieść niesie, że podatek ów wynosić ma 1/2% splacalny w 3 latach. Są i tacy, którzy utrzymują, iż obok tego będzie podatek od kuponów podwyższony na 10%.

Drugim środkiem pokrycia niedoboru ma być sprzedaż dóbr kameralnych. Pozbycie się majątku jest i u prywatnych najłatwiejszym sposobem pokrywania wydatków, a tu również jak i tam zachodzi ta okoliczność, iż przy takim postępowaniu ruina finansowa jest nieuchybna.

Dla naszego kraju szczególnie ważna jest sprzedaż dóbr kameralnych, które obecnie stanowią jedyny nieruchomy majątek kraju. Obawiamy się wprawdzie, aby Rada państwa nie rozporządziła dobrami temi bez zezwolenia sejmu, lecz w takim razie delegaci nasi powinni przeciw temu z całą energią i siłą protestować, gdyż dobra te bezsprzecznie należą do majątku krajowego, a zatem należą pod rozporządzenie sejmu. Gdyby zaś sejmowi nie można w zupełności zastrzedz zakresu jego działania, to w takim razie powinniśmy się przynajmniej starać, aby dobra te nie przeszły w ręce prywatnych, lecz aby je objął Wydział krajowy na rzecz kraju.

Środki ku temu możnaby zebrać, gdyż spłaty będą rozłożone na 3 lata, na ratę zaś pierwszoletnią możnaby użyć funduszków w papierach ulokowanych, na późniejsze zaś dałyby się takowe uzyskać ze sprzedaży pojedynczych parcel i folwarków — gdyż część dóbr Wydział mógłby z korzyścią dla kraju znowu odsprzedać.

Przedmiot ten jest niemalej wagi, bo kraj i tak nie posiadając majątku nieruchomego mógłby tym sposobem dojść do niejakiich funduszków, w skutek czego mógłaby ludność uwolniona być od dodatków krajowych.

Warto zaprawdę, aby delegacja nasza w Radzie państwa kwestję tę podniosła stanowczo do tej wysokości, na jaką zasługuje i aby dla kraju zastrzegła te prawa, które mu się przynależą i z których dla niego niemale wyciągnęłyby można korzyści.

Odpowiedzialność rządzących.

Przez długie czasy, odkąd zapowiedziano w ustawach wszystkich prawie państw europejskich odpowiedzialność ministrów, nie zdarzały się wypadki, by kiedy czyniono użytek z tego prawa, owszem zadowalniano się raczej samem ich ustąpieniem. Przyszło nawet do tego, iż zaczęto uważać tę odpowiedzialność za czczą prawie formę. Świeże jednak wypadki każą się domniemywać, że ludy nie chcą robić igraszki z praw swych i biorą rzeczy na serjo. — Przed paru dniami doniósł nam telegram o wytoczonym procesie przeciwko ministrowi w Stockholmie, a w parę dni potem dowiadujemy się, że kongres w Waszyngtonie kazał pociągnąć do odpowiedzialności dotychczasowego prezydenta Stanów zjednoczonych Johnsona. Johnson objawszy prezydenturę po zamordowaniu Linkolna, winien był użytykować dla swego społeczeństwa stanowcze już naówczas nad południowcami zwycięstwo, on zaś tem objęciem przeciwnie począł się do nich zbliżać i ich wspomagać.

Z początkiem roku 1867 wydał kongres ustawę, dzielącą Stany południowe na pięć okręgów wojennych, by w ten sposób przeszkodzić dalszemu trzymaniu niewolników. Równocześnie zabronił Kongres prezydentowi samowolnego składania z urzędu ministrów lub urzędników, zagrażając karą dziesięcioletniego więzienia każdego, kto by przyjął posadę w podobny sposób opróżnioną. Ustawa ta nosi nazwę „Tenure of Office Acte.”

Owczesny minister wojny Stanton, od którego bezpośrednio odbierali rozkazy naczelnicy owych pięciu okręgów południowych, inną miał w tej mierze politykę niż Johnson, zatem tenże korzystając z chwilowego odroczenia kongresu, odebrał tę ministerstwa wojny Stantonowi i oddał ją jen. Grantowi pod pozorem, że Stanton był jeszcze przez poprzedniego prezydenta mianowanym, przeto „Tenure of Office” Acte do niego się nie stosuje.

Grant przyjął ofiarowaną sobie tękę, lecz tylko dlatego, by jej nie objął kto gorszy i złożył ją skoro kongres napowrót się zebrał, i napowrót powrócił Stanton. Teraz Johnson namawiał Granta, by nie przyjmował rozkazów Stanton. Grant oczywiście nie przystał na to i ztąd wywiązała się między obydwojma sprzeczka, a w końcu wniósł Grant oskarżenie Johnsona o namowę do niesubordynacji. Tu dopiero wzięł kongres tę sprawę w swe ręce i kazał wytoczyć proces Johnsonowi, który się nawet odgrażał zamachem stanu.

Podług konstytucji amerykańskiej sądem w takiej sprawie jest senat pod przewodnictwem jednego z sędziów wyższego trybunału. Wyrok, że oskarżony winny, wyrzeczony być musi dwoma trzeciami głosów, a osądzony zostaje wtedy złożonym z urzędu, pozbawionym wszelkich praw oby-

Czarny szpieg.

Opowiadanie osnute na tle stosunków amerykańskich,

Emila Chevalier i F. Pharaon.

poświęcone

Wiktrowi Hugo.

(Ciąg dalszy.)

— Wszystko co tylko pan zażadasz — powiedziała pospiesznie dziewczyna; dozorca spojrzął na nią wejrzeniem namiętnem, co ją zniewoliło spuścić oczy ku ziemi.

— Przyjdiesz do mnie po wyjściu od majora.

— Dam ci jedwabną suknię — rzekł dozorca, udając jakby nie uważał oburzenia młodej dziewczyny, słowami ostatniemi wywołanego.

— Dziękuję panu, odpowiedziała murzynka, ja sukni nie potrzebuję.

— Więc dam ci naszyjnik z pereł, jeśli chcesz.

Elżbieta ruszyła głową na znak przeczenia.

— A więc dam ci likieru, mam doskonały, ty go lubisz hm! — ciągnął dalej.

— Weale nie — odpowiedziała.

— Więc odmawiasz? — dozorca wymówił te słowa z takim gniewem, że mimowolnie zadrzała.

— Czego pan odemnie żadasz? — przemówiła sama nie wiedząc co czyni.

Uśmiech szyderski wystąpił na ustach Piotra.

— Udawaj tu świętoszkę! pytając się, czego mężczyzna od ładnej dziewczyny żądać może? — rzekł kładąc poufale rękę na jej ramiona;.. od dotknięcia się tej ręki dziewczyna bojaźliwie zadrzała, co nie uszło jego uwagi. Poczem zaczęła biedz z całej siły ku pawilonowi zamieszkałemu przez jej pana.

— Dobrze! dobrze! krzychał Piotr, mrużąc i grożąc jej zdala kulakiem:

„Za zniewagę przez siostrę mi wyrządzoną odpowiesz plecy brata!”

Elżbieta odwróciła się, aby odpowiedzieć, lecz prawie jednocześnie dwie młode panny śmiejąc się i szczebiocąc wybiegły niespodzianie z domu.

— A więc? mówiła jedna do drugiej, ciesząc się z tego, moja Rebeko, że ojcę przyszła myśl zostać w domu i puścić nas same do kościoła. Już

tak dawno nie widziałyśmy się, a mam tyle rzeczy ci opowiedzieć.

— Dobra Ernestyna! odpowiedziała jej druga, trzymając się pod rękę.

— Oto jest, powiedziała pierwsza Ernestyna, spostrzegłszy murzynkę, oto jest Elżbieta Coppeland, ta piękna, któraś pragnęła tak widzieć.

Na te słowa Rebeka ściągnęła brwi, wyraz twarzy przybrała surowy. Rzuciła na Elżbietę spojrzzenie prędkie i złośliwe, lecz hamując swoje wzburzenie, powiedziała tonem wesołym:

— A! to ta murzynka, która była uciekła....

— Tak, odpowiedziała Ernestyna, ty wiesz o tem, że cała ich familja uciekła do Kanady; ja ci o tem donosiłam w jednym z moich listów, wtenczas, kiedyśmy odkupili familję Coppeland od ich pierwszego właściciela.

— Przypominam sobie bardzo dobrze; lecz mi ją wystawiłaś tak cudownie piękną, żem sobie wyobrażała jako ideał, — odpowiedziała obojętnie.

— Czyż ty ją nie znajdujesz cudnie piękną?

— Niewolnicę? — odpowiedziała Rebeka, robiąc pogardliwą minę.



watelskich i oddanym zwyktemu sądowi w sprawach karnych do wymierzenia odpowiedniej kary.

Ze w sprawie, o której mowa, wyrok dla John-sona będzie niepomysłnym, nie ulega wątpliwości. Zaiście dziwne to zakończenie kariery człowieka, co z prostego krawca wyniósł się na najpierwszą w Rzeczypospolitej posadę.

Wiadomości polityczne.

Austria. W Peszcie rozeszły się były pogłoski o nagłych a ważnych zmianach w tamtejszym ministerstwie. Dziś donosi „Pest. Corr.“, że pogłoski te żadnej nie mają podstawy i że minister skarbu Lonyaj weale nie myśli o ustąpieniu.

Dawniej nie wolno było zakładać szkółek ludowych jak tylko tam, gdzie zapytane w tej sprawie ministerjum uzna tego potrzebę i udzieli pozwolenia. Otóż przed paru dniami w sprawie podobnej oświadczyło ministerstwo wyznań i oświaty, że odnośne rozporządzenie utraciło już wagę przez ustawy zasadnicze. Ztąd więc od teraz wolno jest zakładać zakłady naukowe wszelkiego rodzaju i szkółki ludowe równo jak i najwyższe specjalne. Przypominamy tu, że w innych krajach istnieje wiele zakładów naukowych prywatnymi siłami wzniesionych i utrzymywanych. W samej Belgji są dwa uniwersytety nie rządowe. Konkurencja taka oddziaływać może nader zbawiennie na szkoły zostające pod zarządem władz państwowych, przyczem otwierają one najlepsze pole do wszystkich doświadczeń pedagogicznych.

W Zagrzebiu wybory, o ile dotychczas zostały uskutecznione, wypadły pomyślnie dla partji unjonistów, ich kandydaci otrzymali większość. Pomiędzy ludem wiejskim w Kroacji dostrzeżono od jakiegoś czasu silnej agitacji przeciw dzisiejszemu rządowi, a strasząc przywróceniem pańszczyzny i t. p. Z tej przyczyny wydało ministerjum do władz tamtejszych ostre rozporządzenie, by czuwać nad bezpieczeństwem kraju, zagrożeniem temi agitacjami.

Na czele „Słowiańskiej Lipy“ stoją Gregor, Śladkowski i sędziwy Purkyve; w skład wchodzi, oprócz redakcji „Nar. Listów“, sama prawie młodzież.

W stowarzyszeniu, jakie postanowiło założyć Zgromadzenie robotników na wyspie s. Zofji, ma być urządzona czytelnia, biblioteka, spółka konsumcyjna, resursa i wreszcie zakład dla inwalidów robotniczych. Stowarzyszenie będzie się nazywało: „Ul“, mając przez to oznaczać, że jak w ulu pszczoły małymi siłami wiele miodu znoszą, tak też tylko wspólnymi siłami robotników stowarzyszenie to istnieć i piękne może przynieść owoce.

W czasie zbierania pieniędzy w kościołach prażskich na wsparcie Papieża, zdarzyła się następująca scena: Jakaś kobieta w podeszłym wieku stojąc przed puszką, w którą zbierano świętopietrze, rozdała między obecnych ubogich 10 zlr. mówiąc: Ci więcej potrzebują niżli Papież.

Mówią, że generał Gablenz rekognoskował przed paru dniami granicę Bosnii i Hercegowiny.

Budżetowy wydział delegacji węgierskiej obradował nad budżetem marynarki i poczynił w nim małe zmiany. Perczel oświadczył się przeciw nowej naukowej wyprawie morskiej do Indji wschodniej, opierając się na tem, że Węgry nie mają tyle pieniędzy, by je używały na tak zbyt- kowne rzeczy.

Wychodząca w Paryżu litografowana gazeta donosi, że w Wiedniu knują się nieprzyjaźne rządowi zamachy. „Wiener-Abendpost“ zaprzecza najzupełniej podobnie fałszywym pogłoskom, również i inne dzienniki wiedeńskie jakoż istotnie pojąć trudno, kto z Wiedeńczyków miałby i jaki interes spiskowania przeciw dzisiejszemu rządowi.

Francja. Mowa tronowa króla pruskiego sprawiła w Paryżu swoim tonem pokojowym nader korzystne wrażenie. „Monitor“ podnosi jej ochęć pokojową, a nawet dzienniki odznaczające się antipruską tendencją wypowiadają swoje uznanie jej pokojowego charakteru. Na podtrzymanie wiary w zachowanie pokoju nie mało wpłynęło także oświadczenie br. Budberga — o którym już donosiliśmy naszym czytelnikom — że gabinet petersburski wszelkich użyje starań, aby nie dopuścić do zakłócenia pokoju i że w sprawie wschodniej zawsze będzie postępować łącznie z mocarstwami zachodnimi.

Aby usunąć wszelkie domysły o przymierzu prusko-moskiewskim, miał rząd francuzki wysłać ks. Napoleona do Berlina, który znany jest z swych sympatyj dla Niemiec a zarazem z swego nieprzyjaźnego usposobienia dla Moskwy. Podług jego przekonania powinna Francja przedewszystkiem pogodzić się z Prusami, odłączyć je od Rosji, a wzmocniona poparciem Włoch, mogłaby stanowczo wywierać wpływ na wypadki europejskie a nawet kierować całą Europą.

„Constitutionnel“ przyznaje, że celem podróży księcia Napoleona jest Berlin i Niemcy północne, stanowczo wszelkie zaprzecza, jakoby ona miała jakąś cechę polityczną.

O celu podróży ks. Napoleona inne jeszcze obiegają pogłoski; niektórzy łączą ją ze sprawą włoską i rzymską, inni zaś twierdzą, że powodem wyjazdu księcia była chęć oddalenia go z Paryża podczas rozpraw w senacie o nstawie prasowej.

„La France“ w swoim ostatnim numerze zaręcza ponownie, że podróż ks. Napoleona żadnego nie ma celu politycznego, i że ona się ograniczy tylko na Hanower, Berlin, Monachjum i Wiedeń, choć inne dzienniki francuzkie, jak n. p. „Liberté“, wyraźnie dają do zrozumienia, że spowodował ją p. Lavalette.

Rząd francuzki zbroi się nieustannie; nie tylko z gwardji, ale nawet z całej armji zostali powołani urlopnicy. Ustawa wojskowa zostanie konsekwentnie przeprowadzoną we wszystkich jej częściach, a najdalej za 3 miesiące będzie mógł cesarz Napoleon rozporządzać armją miljonową.

Niemcy. Z Berlina donoszą w sposób urzędowy, że groźba wypowiedziana przez ministra skarbu została spełnioną i majątek króla Jerzego z zastrzeżeniem, że Izba na to zezwoli, został zasekwestrowany. Równocześnie doniosła „Kreuztg.“, że hr. Platen wytoczono proces o zbrodniczy stan. Powodem tego kroku ma być manifest wydany z kancelarji hrabiego, a oznajmujący, że król Jerzy nie zaprzestał jeszcze walki z Prusami. Hanowercyzycy, powracający do Hietzing z uroczystości wiedeńskich, wyraźnie oświadczyli, że do stawiania oporu są jeszcze bardziej zachęcani i że wszelkie czynią przygotowania do ułatwienia powrotu króla Jerzego. „Zabiegi te jednakże“ — powiada „Kreuztg.“ — „tylko wtedy miałyby pewne znaczenie, gdyby je jakie inne poparło mocarstwo.“

Na posiedzeniu Rady Związku cłowego wybrano komisje dla spraw cłowych i podatkowych, dla handlu, rachunkowości i prowadzenia interesów handlowych. Państwa południowe są we wszystkich komisjach zastąpione. Niektóre wnioski prezydium zostały oddane pojedynczym wydziałom.

„National Ztg.“ donosi, że sejm Związku północno-niemieckiego ma być zwołany na dzień 14go marca b. r. Z powodu spóźnienia się wyborów do parlamentu cłowego w Wirtembergji i Hesji sesja sejmowa poprzedzi zwołanie parlamentu.

Włochy. Donosiliśmy już, że rząd włoski przedłożył Izbie księgę Zieloną, zawierającą zbiór dokumentów odnoszących się do ostatniego powstania rzymskiego, a pomiędzy innemi poufną korespondencję Ratazzego z generałami i władzami cywilnymi prowincji pogranicznych. Ogłoszenie jej było obrachowane na całkowite skompromitowanie Ratazzego i jego stronników.

Pomiędzy gabinetem florenckim a kurją rzymską rozpoczęły się układy o odnowienie konwencji w celu zapobieżenia wpadaniu brygantów z państwa Kościelnego do Włoch. „Italie“ oświadcza, że jeżeli by rząd papieżki dłużej się wzbraniał uczynić zadość żądaniom Włoch, rząd włoski wystąpi z protestem przeciw temu postępowaniu Stolicy apostolskiej i przed całą Europą wykaże, że władze papieżkie biorą pod swoją opiekę rozbójników.

Izba poselska, rozpoczynając na nowo swoje prace prawodawcze, zajmie się załatwieniem kilku ważnych spraw, a mianowicie: banku, kursu przymusowego i podatku młynowego. Podatek młynowy zostanie prawdopodobnie przyjęty, choć nie bez zaciętej walki z opozycją, co jeszcze bardziej powiększy niechęć ludności do rządu i oburzenie jej w skutek zaprowadzenia tych nowych ciężarów.

Wschód. Na Wschodzie postać rzeczy dotąd nie wiele się odmieniła. Moskwa zrobiła W. Porcie przedstawienie, by Kandję albo całkowicie ustąpić królestwu Greckiemu, albo też utworzyć z niej osobne autonomiczne państwo pod zwierzchnością W. Porty. Propozycję tę sułtan odrzucił. Powstanie trzyma się wprawdzie w górach, podsycając nadzieją pomocy moskiewskiej. Wyspa spustoszona okropnie, większa część mieszkańców opuściła ją, przenosząc się do Grecji za pomocą i opieką okrętów moskiewskich, francuzkich i angielskich.

Nad Dunajem w ostatnich czasach zupełnie spokojnie od dwóch dni, ani wzmianki w dziennikach o przygotowywanych tamże ruchach powstańczych. Za to tem bardziej zajmuje powszechną uwagę Rumunja. Rząd jej wypiera się teraz najuroczyściej wszelkiego poprzedniego porozumienia z Moskwą. Mimo to rząd przedłożył projekt zmiany kilku paragrafów ustawy o małżeństwie, o których donosi „Terra“, że ich żądała Moskwa i że są one koncesją przyrzeczoną przez Melchisedecha i Cantacuzena. Przy tem twierdzą, iż nawet i ci dwaj wysłańcy dlatego zostali wysłani, że tak sobie życzył moskiewski konsul w Bukareszcie.

Izba niższa udzieliła, jak to już donosiliśmy wotum zaufania dzisiejszemu ministerstwu, żądając przy tem, by rozwiązano senat. Ministerjum nie zdecydowało się jeszcze dotąd na tę ostateczność i myśli się zadowalniać zaufaniem Izby. Senat zaś zostanie rozwiązany dopiero

— Cały świat jest tu w niej zakochany, ciągnęła Ernestyna.

— Zakochany! powtórzyła Rebeka z roztargnieniem.

— Tak jest.

Obracając się do murzynki:

— Przybliż się, Elzbieto.

Murzynka usłuchała.

— Czy ona nie ma pięknych oczu, cudownej białości równych zębów? — powiedziała Ernestyna, otwierając palcem usta Afrykance.

Smutna to jest scena; biedna ta pozwałała z uśmiechem na twarzy wszystko z sobą robić.

— A jaka kibić! ciągnęła dalej Ernestyna, dumna z wartości swej własności, opisując zarazem jej dobroć.

— W samej rzeczy — odpowiedziała Rebeka, obracając się plecami: niezłe wygląda; lecz chodźmy, moja droga, bo godzina nabożeństwa się zbliża.

Oddaliły się; a Elzbieta weszła do pokoju.

Służąca biała wprowadziła ją do salonu, mówiąc jej, żeby zaczekała.

Po niej jakim czasie, wszedł major Flogger.

— Aha! to ty, powiedział z uśmiechem: chodź do mego gabinetu.

Elzbieta przejął strach niewypowiedziany. — Drżąca, poszła za swoim panem do pokoju przyległego salonowi.

Pokój ten był umeblowany z przepychem, ściany i podłoga wyłożone materją chińską.

Na ścianach pozawieszana była bogato ozdobiona broń, obok której można było także widzieć harapy i bity różnych rozmiarów.

Major usiadłszy w fotelu (rocking shair), rzucił przez otwarte okno resztki niedopalonego cygara:

— Siadź tu sobie, moja mała, — rzekł, jednocześnie wskazując jej swoje kolana.

Murzynka nie rozumiała.

— Gdzie? spytała z wzrokiem zdumienia.

— Tu! do diabła! — odpowiedział, wybuchając gniewem i uderzył ręką w poręcz krzesła.

Dziewczyna opuściła wzrok na posadzkę i cofnęła się w tył.

— Czy ty mnie nie słyszysz? — zakrzyknął major.

— Ależ panie!... wyjąknęła dziewczyna.

— Ja ci mówię, żebyś usiadła na moich kolanach.

— Ja?... ..

— Wiesz ty o tem, że ty jesteś powabna, — rzekł dalej, wyciągając ku niej rękę.

Zdziwiona i zapłoniona wstydem, zrobiła jeszcze jeden krok w tył.

— Ach! tak, to ty się mnie obawiasz? — powiedział major z uprzejmym uśmiechem.

— Nie, panie! lecz.....

— Przystap do mnie; chcę cię, Elzbieto, uszczęśliwić. — Daleka od usłuchania, ciągle się cofała w tył.

— Co to ma znaczyć? — krzyknął podnosząc się.

— O! panie! przebac mi, ja się boję.....

— Boisz się? patrzcie tę grubjanke!

— Panie! pan wiesz, że ja nie należę do siebie!

— Czy ja to wiem! a któżby mógł lepiej wiedzieć odemnie.... Ty jesteś moją niewolnicą, mam więc prawo z tobą zrobić co mnie się spodoba;... dalej więc bez żadnych ceremonij, bo będę się gniewać.

(C. d. n.)

wtedy, jeżeli nie przystanie na wniosek ministerjalny w sprawie obrony krajowej.

Powszechnie uznają dziś w Rumunji potrzebę kolei żelaznych. Partja liberalna w Izbie niższej życzy sobie, by je budowano kosztem kraju, ale w Rumunji na dziś za mało na to kapitałów. Prawdopodobnie zostanie zawartą w tej mierze ugoda z zagranicznymi przedsiębiorcami. Towarzystwo pruskie jest tu protegowane, i ma większą możność osiągnięcia koncesji, niż Towarzystwo kolei czerniowieckiej, również o nią się starające.

W. Porta skłania się do utworzenia z Kandydji osobnego księstwa pod zwierzchnictwem sultana. Według najnowszych doniesień ze Wschodu ofiarował rząd turecki tę godność księciu Samos, Mussurus baszy, który obecnie jest reprezentantem Turcji w Londynie. Książę odrzucił jednakże tę propozycję.

Z Rady miejskiej

Po rozpoczęciu posiedzenia przystąpiono do wyboru 3. członka komisji mającej traktować o warunkach, pod którymi Gmina gimnazjum Fr. Józefa na koszt swój przyjmuje; ostatnią bowiem razą wybór ten w skutek rozstrzelenia się głosów pomiędzy radnych p. Wilda i p. Szwedzickiego do skutku nie przyszedł. Dzisiaj absolutną większością głosów wybrano p. Szwedzickiego. — Z porządku dziennego przepadła pod obrady sprawa wykupu gruntów miejskich pod kolej brodzką, lecz na wniosek prezydującego postawiono na pierwsze miejsce kwestję przekształcenia akademii technicznej we Lwowie na akademię politechniczną. Jakkolwiek kwestja ta nie była na porządku dziennym, jednakowoż Rada, uwzględniając konieczność załatwienia sprawy tej jak najspieszniej, przychyliła się do wniosku prezydującego.

Dr. Madejski jako sprawozdawca sekcji V., wykazawszy w krótkości wielkie korzyści dla kraju, a przeważnie dla Lwowa, ze względu na wzrost miasta tego tak co do oświaty jak również i przemysłu, skoro akademja techniczna na politechniczną przekształconą zostanie — postawił wniosek: 1.) aby wypracować i podać memoriał do Rady szkolnej, wykazujący potrzebę przekształcenia akademii technicznej na politechniczną; 2.) wypracowanie memoriału tego polecić referentowi w sprawach szkolnych; 3.) uchwalić, aby memoriał ten J. Eks. Namiestnikowi przez oddzielną delegację wręczono i zarazem o poparcie takowegoż proszono.

Na delegatów proponował prezydujący sprawozdawca wniosek dr. Madejskiego i pp. Wilda i Szumana Jana. Rada przyjmuje wniosek w całości.

Następnie przystąpiono do sprawy wykupu gruntów miejskich pod kolej brodzką; sprawozdawcą dr. Rajski. W kwestji tej zabrał głos radny p. Wiczynski, żądając, by sprawę tę odroczyć z powodu, iż z takową nie wszyscy są dobrze obeznani, a nie wiedząc nie w tym względzie, orzekaćby nie mogli. Wniosek p. Wiczynskiego przez nikogo nie poparty upadł, natomiast wniosek dr. Hönigsmanna przyjęty został. Wnioskodawca żądał, aby sprawę powyższą załatwić na dzisiejszem posiedzeniu, zatwierdzając czynności komisji do sprawy tej wydelegowanej — co też Rada zatwierdziła.

Z powodu spóźnionej pory pominięto na dzisiaj kilka wniosków z porządku przypadających, a natomiast wzięto się do obrady nad obsadzeniem posady syndyka miejskiego. Wprawdzie dr. Hönigsmann sprzeciwił się temu i załatwienie kwestji wzmiankowanej na posiedzenie w poniedziałek odbyć się mające odłożył, jednakże dr. Gembarzewski udowadniając potrzebę obsadzenia posady syndyka miejskiego, w braku którego wiele spraw miejskich na tem cierpi, wniosł, aby posiedzenie poufne jeszcze dziś się odbyło.

sekcja jak wiadomo proponuje dr. Rajskiego; podczas gdy znaczna część radnych przychyliła się do kandydatury dr. Smolki.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Koło młodzieży handlowej. W kole Towarzystwa młodzieży handlowej rozpoczną się wykłady prawa wekslowego w niedzielę dnia 7. b. m. o godzinie 3. po południu, i odbywać się będą co niedziela o tejże godzinie.

* Szesnasty odczyt popularny na fundusz stowarzyszenia rękodzielników lwowskich odbędzie się w niedzielę d. 8. marca o godzinie 4. po południu w sali ratuszowej. P. Łucjan Tatomir mówić będzie dalej o królu Kazimierzu Wielkim.

* Wypadek na kolei lwowsko-czerniowieckiej. O tym wypadku donosi „Gaz. Nar.“ jako o naocznego świadka następujące bliższe szczegóły: W pociągu były: dwie lokomotywy, jedna grzana, druga zimna, dwa tendery, 8 wagonów towarowych, wagon pocz-

toowy, pakunkowy i 4 wagony pasażerskie. W pięć minut przybywamy na most na Prucie (pierwszy od Czerniowic) zupełnie powoli. Czoło pociągu było już na trzecim filarze i już niedaleko drugiego brzegu, gdy nagle zaczęło się zapadać. Służba naturalnie musiała myśleć o spiesznym osobistym ratunku; pierwszy skoczył bremzer Spiegel, drugi bremzer skoczył na filar mostu; skoczyli także: maszynista Kunze, który lekko skaleczony jest w nogę, maszynista Stell, który ma pierś stłuczoną, palacz Held, który lecąc w dół podobno dwa zębra sobie złamał, tudzież trzech palaczy, którzy jak i bremzery żadnego nie ponieśli uszkodzenia. Za lokomotywami i tenderami runęło 7 wagonów towarowych (z wołami, nierogacizną, zbożem, kukurudzą i meblami), i już zdawało się, że cały pociąg bez nadziei zahamowania pędu runie z ostatnim wagonem towarowym, z pakunkowym, z pocztą i pasażerami.

Ocalenie zawdzięczamy Opatrzności i wyższemu nad wszelkie pochwały poświęceniu, sprytowi, sile i przytomności nadkonduktora Konsowicza i konduktora Geli. Zamiast myśleć o sobie, w mgnieniu oka zajęli się ocaleniem reszty pociągu. Chwycili się bremzy i hamowali z taką siłą i wytrwałością, że łańcuchy pękły, a ostatni wagon towarowy, wagony pocztowe, pakunkowy i wagony pasażerskie jak przykute zatrzymały się na nieuszkodzonych częściach mostu, tuż nad przepaścią, nad wezbranyim mocno i bystrym Prutem. Obu tym mężom należy się nieograniczona pochwała i wdzięczność.

* Wylewy wód. Według doniesień z Mielca z dnia 29. lutego, 1. i 2. b. m. znowu straszna klęska dotknęła okolicę nadwiślańską. Pola po obu stronach drogi z Młodochowa do Krzemienicy prowadzącej skutkiem wylewu Wisłoki całkiem wodą zalane, nawet gościnniec w wielu miejscach niedostępny. W Krzemienicy 40 domów w pobliżu strumienia położonych zakryła woda, a mieszkańcy przenieśli się z bydłem do domów wyżej położonych. Od Krzemienicy ku Roznatom, Kębłowie i Wojkowie okolica przedstawia widok jakoby jednego jeziora, i przystęp do tych wsi jest możebny tylko na tratwach i czółnach, a i to z trudnością z powodu lodów. W Nizinach wszystkie budynki dworskie, z wyjątkiem domu mieszkalnego, stały pod wodą, również jak wiele domów włościańskich, których mieszkańcy przenieśli się częścią na strychy, częścią do innych wyżej położonych chat. W skutek nagromadzenia się lodów w Wiśle na przeciwnym brzegu poniżej Nizin woda wezbrała i w kilku miejscach zakryła wał pomiędzy Nizinami a Wolą Zdzakowską. Także po lewym brzegu Wisłoki leżące wsie Otałęż, Górki, Głiny, Surowa, Sadekowa góra i Ostrówek zostały zalane. Z urzędu powiatowego w Mielcu codziennie wyselają w rozmaite strony znaczną ilość chleba do rozdania pomiędzy lud wiejski, o ile to jest możebnem, bo chociaż dnia 2. b. m. woda w Wiśle już opadała, do wielu wsi z żadnej strony nie można było dostąpić. Wylew wody ma być znaczniejszym, jak w roku zeszłym. Dnia 2. b. m. rozdano zapasy chleba w okolicy Wojkowa, Domecyn i Przekopu. W Wojkowie woda zburzyła 8 domów, w Przekopie nagromadziły się góry lodu, zasiewy całkiem zniszczone, wiele bydła utonęło. Woda tak się wzniosła wysoko, że w wielu miejscach widać tylko dachy domów całkiem zalanych. Członkowie komitetu zapomogi pp.: hr. Tarnowski i Suchorzewski rozdali dnia 2. b. m. w Kliszowie i Gawłuszowicach 8 cetnarów chleba i 2 korce bobu, które hr. Tarnowski ofiarował; do Zadzusznik nie mogli się dostać.

* Kradzież. Przedwczoraj skradziono jednej pani przechodzącej przez Wały Hetmańskie pugilares z 1002 złr., i złodziej zrzęcznie koło niej się przesuwając, zdołał to uczynić bez ściągania na siebie uwagi. Złodzieje są bezwzględni wyznawcami zasady równości i nie pomijają w swych operacjach nikogo. Owóż przedwczoraj wykradziono ze stajni JE. prezesa Komersa liberje, koce i uprzęż na konie itd.; złodzieja jednak policja wykryła już w osobie znanego z podobnych sztuczek złodzieja.

* Stenografia. Zapowiedziane przez tutejsze Towarzystwo stenografów polskich i ruskich bezpłatne wykłady nauki stenografji w 24. godzinach, kalotachygrafji w 12, rozpoczęły się we wtorek dnia 3. lutego w sali tutejszego akadem. gimnazjum (w „Domie narodnim“). Obszerną salę zapełniło przeszło 200 słuchaczy, tak uczącej się młodzieży jak i osób poważniejszych, pragnących sobie przyswoić tych w dzisiejszych czasach bardzo pożytecznych i dla każdego piszącego i umysłowo pracującego niezbędnych wiadomości, jakimi są nauka i przeczenie stenografji i piękne szybkie pismo. — Po słowach wstępnych dyrektora gimnazjum p. Piątkowskiego, przemawiali p. Siedmiograj, przewodniczący Towarzystwa stenografów polskich i ruskich i p. Jackowski o znaczeniu i doniosłości nauki stenografji, jako środka ułatwiającego w nadzwyczajny sposób siły produkcyjne umysłu ludzkiego. Mowy tych panów przyjęło zebranie bardzo przychylnie i hucznie oklaskami. Wczoraj roz począł p. Jackowski właściwy wykład stenografji, zaś p. Majchert rozpoczął kaligrafję dopiero na przyszłą środę.

* Smiler. W Warszawie zmarł 1. b. m. Józef Smiler, znakomity malarz. Śmierć jego jest dla Polski w artysy-

cznym względzie nader dotkliwą stratą i znalazła powszechny udział. Zmarły szczególnie odznaczył się obrazami historycznymi.

* Żandarmerja. O ile w Galicji niższe organa rządowe przejęły się duchem konstytucyjnym, może posłużyć za dowód wypadek następujący, który jest rzadkim przykładem samowoli policyjnej.

Przed kilkoma dniami p. H. jadąc drogą prowadzącą z Kulikowa do Lwowa spotkał żandarma i woźnego jadących na wozie, którzy, gdy już ich był minął, poczęli nań wołać: halt! stanąć! P. H. mimowolnie wstrzymał konie, a na żądanie żandarma, aby wysiadł i przyszedł do jego wozu, przypuszczając, że powodem tego, choć w bardzo niegrzeczny sposób uczynionego wezwania był interes prywatny — uczynił zadość jego życzeniu. Jakże się zadziwił, gdy żandarm począł go wypytywać, jak się nazywa? z kąd i dokąd jedzie? gdzie się urodził? i t. d. Gdy p. H. odpowiedział na wszystkie czynione mu zapytania, powiedziano mu, że powodem tej indagacji było podobieństwo jego rysów do opisu pewnej osoby, którą ów żandarm miał ściagać. Podczas tej rozmowy palił p. H. cygaro; woźny uznał to za rzecz bardzo nieprzyzwoitą — zwłaszcza w obecności tak wielkich dygnitarzy i zawezwał go, aby tego nie czynił, mówiąc: „Jak się mówi z panem żandarem, to cygar won!“

Eakt ten jest ciekawą ilustracją do naszych stosunków; postępowanie owego żandarma i woźnego taką odznacza się dowolnością, że nawet pod rządem absolutnym trudno by było wiele podobnych należyć wypadków.

* Zamach na posła rosyjskiego. Pociąg idący dnia 27. z. m. z Kolonji do Paryża zatrzymał się w Verviers. Było to przed południem. Podróżni wysiadli, udali się do restauracji. Przy jednym stole zasiadł br. Budberg obok wielu innych podróżnych. W tej chwili z sprzeciwległej strony odzywa się człowiek młody, o mifej powierzchowności i dystygowanych ruchach, mówiąc br. Budbergowi „dzień dobry“ po francuzku. — „A pan tu?“ — odrzekł Budberg. W tem zrywa się ów młody człowiek, mówi kilka słów do Budberga w języku rosyjskim, na eo w tym samym języku odbiera odpowiedź, chwytając potem za szpadę, którą miał przy boku, grożąc nią Budbergowi a skoro jeden z bliższych świadków sceny tej szpadę mu odebrał, porywa za rewolwer, chcąc ugodzić w Budberga. Garson wyrwa mu rewolwer z ręki i tym sposobem wybawia z niebezpieczeństwa ambasadora rosyjskiego. — Rozmaito tłumaczą wypadek ten. Utrzymują jedni, że ów młody człowiek to jakiś wychodźca polski, inni znowu, że to rosyjski emigrant. Najprawdziwsza zaś wersja jest ta, że ów młody człowiek jest synem znanego dyplomaty rosyjskiego Meyendorfa, cierpiący od niejakiego czasu pomieszanie. Niedawno temu miał on sprzeczkę z p. P... w Paryżu — w skutek czego miał być pojedynek. Za wstawieniem się kilku osób, które powód sprzeczki, na karb choroby umysłowej Meyendorfa kładły, nie przyszedł ów pojedynek do skutku. Natomiast obrażony pan P... udaje się do Budberga, żądając od niego potwierdzenia, jako Meyendorf umysłowo cierpi, i że obraza ze strony tegoż za obrazę honoru uważaną być nie może. Budberg potwierdził to, czem Meyendorf rozgniewany czekał tylko sposobności, by się pomścić. W tym celu wyjechał do Kolonji, a wiedząc, że Budberg ma do Paryża powracać, wyjeżdżał codziennie do Verviers i tam go oczekiwał.

W dniu 27. z. m. korzystał Meyendorf ze spotkania się z Budbergiem w Verviers — zrobił zamach na życie jego, i został przytrzymanym przez policję. Budberg odjeżdżając polecił dotyczącym władzom, aby się z Meyendorfem jak najgrzeczniej obchodzono — już to ze względu na jego stan umysłowy, już to ze względu na jego wysokie pochodzenie.

Teatr. Dziś w teatrze polskim: *Stosunki rodzinne*, komedia W. Borkowskiego.

Depesze telegraficzne.

Praga 4. marca. Namiestnictwo czeskie rozwiązało reprezentację powiatu łomnickiego w skutek zaniebdania przez nią niektórych przepisów.

Peszt 4. marca. Tisza powołał członków swego stronnictwa na wspólną naradę na dzień 17. b. m. do W. Waradyniu. — Pochód z pochodniami, który młodzież chciała urządzać na cześć Bösörmeńskiego, został przez władze z obawy demostracyj zakazany. — W kołach stronnictwa skrajnego panuje wielkie wzburzenie.

Monachjum 4. marca. „Süddeut. Presse“ prostuje wiadomość podaną przez dzienniki zagraniczne o podróży wirtenberskiego ministra spraw wewnętrznych Varnbülera w ten sposób, że zjechał on się w Augsburgu z bawarskim ministrem handlu Schlör'em, nie zaś z bawarskim prezydentem ministrow. Innego zjazdu w ostatnich czasach wcale nie było.

Florencja 4. marca. Bawaria przystąpiła do zawartego pomiędzy Włochami a Związkiem północno-niemieckim układu dotyczącego żeglugi.

Oczekują tu przybycia pruskiego ministra wojny Roon'a.

Waszyngton 3. marca. Akt oskarżenia prezydenta Johnson'a zostanie w środę przedłożony senatowi.

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie dnia 5. marca 1868.

Table with 2 columns: item name and price. Items include 'Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.', 'banku hypot. gal. po 200 zlr. w. a. sr.', 'papieru czerlańskiej po 200 zlr. w. a.', 'Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w m. k.', 'banku hypot. galic. bez kuponu', 'Oblig. indemnizacyjne galic.', 'WX. Krakowskiego Księstwa Bukowin.', 'pożyczki głodowej z r. 1866', 'kol. gal. Kar. Lud. I. Emissyi', 'lwowsko-czern. I.', 'lwowsko-czern. II.', 'Dukat holenderski', 'Dukat cesarski', 'Napoleond'or', 'Rubel srebrny rosyjski', 'papierowy rosyjski', 'Banknoty polskie za 100 zł. polskich', 'Talar pruski srebrny', 'Pruskie bilety kasowe', 'Półimperjal rosyjski', 'Srebro'. Prices range from 178 to 115.

Fasola biała korzec 180 f. netto 9.25.

Table with 2 columns: 'Płaca' (price) and 'Żądają' (demand). Prices are listed in zlr. | kr. format. Items include '5% Metaliki', 'z procent. z maja i listopada', '5% Pożyczka narodowa', 'Łosy pożyczki z roku 1850', 'Akcje banku wiedeńskiego kredytowego', 'Londyn 10 funtów saterlingów', 'srebro', 'Dukat pojedynczy'. Prices range from 205 to 116.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 5. marca.

Table with 2 columns: 'zlr.' and 'kr.'. Items include '5% Metaliki', 'z procent. z maja i listopada', '5% Pożyczka narodowa', 'Łosy pożyczki z roku 1850', 'Akcje banku wiedeńskiego kredytowego', 'Londyn 10 funtów saterlingów', 'srebro', 'Dukat pojedynczy'. Prices range from 57 to 54.

Gospodarstwo i handel.

* Z różnych okolic dochodzą nas wiadomości o zadowalniającym stanie oziminy, gdyż wielkie śniegi uchroniły takowe od silnych mrozów tej zimy; jednakowoż należy się jeszcze obawiać bieżącej pory ze swą niestałą pogodą i wylewów rzek, które znowu zagrażają niektórym okolicom.

* Projekt kolei żelaznej z Suczawy do Jas, Bukaresztu i Gałaczu, a właściwie wybudowanie tej kolei przez spółkę Sapięha-Brassy nie przyjdzie do skutku, gdyż panujący ks. Karol-Hohenzollern odda to przedsięwzięcie zapewne Prusom, ubiegającym się o nią.

* Dług niestały państwa w Austrii wynosi obecnie 99 mil. w obligacjach salinarnych, w banknotach 32 mil., w asygnatach państwa 261 mil. w papierkach po 10 centów 12 mil.—razem więc przeszło 405 mil. zlr.

* Kraków 3. marca. Dziś w Krakowie z początku targu szło bardzo słabo i chwiejnie, tak, iż nikt nie chciał kupować. Żyto wystawione na sprzedaż nie znajdowało kupca nawet po ostatnich cenach, dopiero pod koniec targu zakupiono wszystkie zapasy po cenach ostatnich, a nawet celniejsze ziarno nadpłacono od 10 do 50 cent. na dostawę przysyłtygodniową. Pszenicy bardzo mało wystawiono na sprzedaż i kupowano ją tylko na miejscową potrzebę, płacąc ostatnie ceny. W innych artykułach słaby ruch się objawiał, a ceny pozostały bez zmiany,

Przyjechali do Lwowa

z dnia 4. marca.

PP. Rodakowski M. c. k. pułkownik z Tarnopola, hr. Bielski Z. z Polski, hr. Zamojski J. z Paryża, Niezabitowski W. z Uhrec, Pieńczykowski J. z Wybranówki, Lisowski R. Jaksmanicy, hr. Komorowski J. z Boratyna, Romański F. z Czemyżymiec, Mierzyński R. z Baryłowa.



**ces. król. koncesjonowany
PROSZEK KORNEUBURGSKI DLA BYDŁA.**

dozwolony w cesarstwie Austrjackiem, w królestwie Pruskiem i w królestwie Saskiem, wyszczególniony medalem Hamburgskim, Londyńskim Paryzkim, Mnichowskim i Wiedeńskim, używany w masztalerniach JM. królowej angielskiej, JM. króla pruskiego, z najlepszym skutkiem i od wielu lat dostatecznie wypróbowany.

U koni: w wypadkach gruczołów i wrzodów, kolek, braku ochoty do jadła, a szczególnie do utrzymania koni przy pełnym ciecie i rzeźkości.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i odymaniu się u krów, przy wydzielaniu małej ilości lub złego mleka, (które się po użyciu tego proszku niespodziewanie lepszym staje, przy cierpieniach płucowych, podczas cielienia się jest użycie tego proszku bardzo korzystnym; — również słabowite cielęta przez używanie tego proszku znacznie się polepszają).

U owiec: przeciw słabościom wątroby, gniliznie, przy wszystkich cierpieniach żołądka pochodzących z tegoż nieczynności

Płyn uzdrawiający dla koni

(RESTITUTIONS-FLUID)

Franciszka Jana KWIZDY w Korneuburgu.

Dla wszystkich krajów państwa austrjackiego, po poprzednim praktycznym zastosowaniu i wypróbowaniu przez wysoką cesarsko królewską austrjacką władzę sanitarną, zaszczycony wyjącznym przywilejem, nadto wyszczególniony medalem londyńskim, używany w stajniach J. M. królowej angielskiej i Najj. króla pruskiego z najlepszym skutkiem, w urzędowej praktyce Dr. Knauerta, nadweterynarza J. M. króla pruskiego, w zastarzałych słabościach, przeciw zapaleniom, tudzież od paraliżu kłębach i krzyżach przeciw złętwieniu ścięgów, reumatyzmu, zwichnięciom, zatarowaniom kopyta, utrzymuje konie przy największym nawet napięciu aż do późnej starości w zdrowiu i rzeźkości zapobiega złętwieniu nóg, i służy w szczególności do wzmocnienia sił przed i po nadzwyczajnych trudach.

Także zaleca się płyn rzeczony jako środek pomocniczy w reumatyzmie, z wichniem itp. co poświadczają z uznaniem: JO. ks. R. Auersperg, hr. Schönburg-Glauchau, hr. Augustyn Csako, hr. Zenon Csako, hr. Sprinzenstein, hr. Thun. pułkownik Hartmann itd., W. W. Meyer nadmasztalierz i M. Langwirth nadweterynarz Jej Mości królowej angielskiej; dr. Knauert nadlek. koni JMości króla pruskiego; dalej wiele oddziałów c.k. austr kawalerji itd

BALSAM na KOPYTA dla KONI

na suche, pękające kopyta, małe wydrążenia itp.



HUFSTRAHLPULVER

na wygniwanie kopyt końskich (gegen die Strahlfäule der Pferde.)



Ma na składzie:

we Lwowie: Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolascha, apteka A. Berlinera i apteka Zyg. Rukera (dawniej Tomanka); w Krakowie u p. M. Jawornickiego w rynku gł. kamienicy p. Kirchmajera i p. J. Jahna, w Białej p. Gertwert, w Bielsku p. S. A. Stanko apt., w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Bóbrce p. Czarnik apt., w Brzeżanach p. Margulies, p. Dunikowski apt., i p. Fadenhecht, w Belzie p. Hrymak, w Brodach p. Kościcki, w Buczaczu p. Kerczel i Kodrębski, w Czerniowcach p. E. Schnirch, w Dzikowie p. S. Bodziński, w Kołomyi p. M. Bolechower, w Leżajsku p. J. Hirschfeld i Marešch, w Limanowy p. A. Müller, w Makowie p. Mayer apt., w Myślenicach p. A. Łaczyński, w Mielcu p. W. Satkowski, w Nowym Targu p. L. Kamiński, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, w Przeworsku p. S. Keller, w Przemyślu pp. Gajdetschka i syn i F. Machalski, w Rzeszowie p. Szaitter i syn, w Rozwadowie, p. K. Marecki, w Sanoku J. Jaklitsch wdowa, w Smolnicy p. F. Wimmer, w Stanisławowie p. R. Switalski, dawniej Tomanek i p. Stecher Sebenitz, w Tarnowie p. J. Jahn, w Tarnopolu pp. Morawetz i C. Latinek. w Wadowicach p. A. Foltin, w Willicze p. B. Wątorkowa wdowa, wZ aleśczykach p. J. Kodrębski i spółka.

Przeostroga.

W celu ochronienia Publiczności od zakupywania falsyfikatów, oświadcza się, że tylko takie paczki i flaszki uważać można jako prawdziwe, które noszą pieczęć apteki obwodowej korneuburgskiej. 458-3-4

Filia banku angielsko-austryackiego

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości,

309-21?

ze począwszy od 1. Listopada 1867

4% ASYGNATY KASOWE

z ośmiodniowym wypowiedzeniem wydaje i od wszystkich w obiegu będących asygnat z dniem powyższym 4% z ośmiodniowym wypowiedzeniem liczyć będzie.

**Nadzwyczaj tanie i dobre
ZEGARKI**

Od wielu lat zaszczytnie znany

SKŁAD ZEGARÓW

LUDWIKA WEIGLA,

zegarmistrza przy ulicy Długiej nr. 40 poleca takowe po następujących cenach:

- Szpindlowe bakfonowe od 5 zlr.
- „ srebrne „ 7 „
- Cylindry srebrne „ 11 „
- „ lepsze „ 13 „
- „ kryte „ 16 „
- Ankry srebrne otwarte „ 17 „
- „ kryte „ 20 „
- Angielskie cylindry „ 17 „
- „ ankry z płaskim szkłem „ 22 „
- „ kryte „ 28 „

Remontery bez kluczyka.

- cylindry „ 21 „
- ankry otwarte „ 23 „
- kryte „ 35 „
- angielskie „ 38 „
- cylindry złote damskie „ 28 „
- mężkie w stosownej cenie;

oraz poleca swój skład o wielkim wyborze stołowych, ramowych i pendułowych jakoteż i Szwarzwalda; niebijący 3 zlr., bijący 4 zlr. 30 kr. 503-4

Budziki francuzkie razem z zegarkiem 7 zlr. z zaręczeniem na lat dwa.

„Opiekun polskich dzieci“, czasopismo dla młodzieży, wychodzi we Lwowie rok drugi, a wszystkie urzędy pocztowe przyjmują nat przedpłaty i każdego czasu. Prenumerata wynosi: całorocznie 3 zlr. albo półrocznie 1 zlr. 50 kr. — Tom I. z roku 1867 jest jeszcze zapasem; kosztuje (po odręczeniu natężności za markę) 1 zlr. We Lwowie odbiera przedpłaty „Ajencja Czasu“ A. J. Płatkowskiego, przy placu katedralnym. Także można w tejże Ajencji dostać „ALBUM Z DZIEJÓW POLSKI“ sześć fotografii większych rozmiarów, za cenę 2 zlr. 40 gr. Dochód z tej publikacji jest przeznaczony na poratowanie podupadłego niezasłużenie obywatela. 474-4